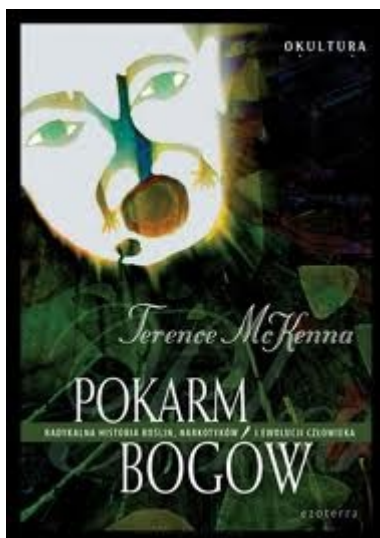


# Wpływ roślin psychoaktywnych na ewolucję człowieka

Autor tekstu: **Michał Zinowik**



Mit założycielski naszej kultury rozpoczął się w ogrodzie Eden, wraz ze spożyciem przez Pierwszych Rodziców owocu z drzewa poznania Dobra i Zła. Opowieść tę można interpretować na wiele sposobów. Dla antropologa będzie ona momentem wydzielenia człowieka z otaczającego go świata przyrodniczego, poprzez wykształcenie specyficznie ludzkiej samoświadomości. Odczytawszy ją dosłownie, pokazuje nam mechanizm owej rewolucyjnej zmiany i roli jaką odegrała w niej dieta pierwszych ludzi. O symbolice Owocu Poznania, będącego jedynym tabu ogrodu Eden, pisał amerykański filozof i etnobotanik, Terence McKenna. Jego dzieło *Pokarm Bogów* weszło na stałe do kanonu humanistyki, stając się źródłem wiedzy i nowatorskich interpretacji dotyczących roli, jaką odgrywały rośliny psychoaktywne w diecie ewolucyjnej linii *homo*. Niniejszy tekst ma na celu zaprezentowanie tej często pomijanej koncepcji, znajdującej swoje potwierdzenie nie tylko w badaniach naukowych, ale i w praktykowanych na całym świecie po dziś dzień szamańskich transach i ceremoniach magicznych.

## "Jesteś tym co jesz"

Nie jest tajemnicą, że spożywany przez nas pokarm wpływa pośrednio i bezpośrednio na możliwość i jakość naszego bytowania. Bycie częścią świata przyrody determinuje konieczność poszukiwania składników odżywczych, umożliwiających przetrwanie konkretnym osobnikom danej populacji. Można nawet stwierdzić, że to właśnie troska o ciało, czyli odżywianie się, sen, rozmnażanie, zabiegi higieniczne, itd., zajmuje większość czasu zwierzęcej, a zatem i ludzkiej aktywności dziennej. Różnice zachodzą na poziomie ilości czasu wydzielonego na pozostałe formy aktywności, w ramach których zwierzęta budują więzi wewnątrz ich społeczności, ustalają hierarchię, uczą się od starszych osobników, a w przypadku naszej gałęzi ewolucyjnej tworzą kulturę i cywilizację.

Szukając wciąż „brakującego ogniwa” pomiędzy miocenскими małpami z afrykańskich lasów, a pierwszymi hominidami, oraz katalizatora, dzięki któremu rodzaj *homo* tak rewolucyjnie, w ewolucyjnym rozumieniu czasu, przeszedł od Australopiteka do Człowieka Współczesnego, naukowcy wskazują na dietę wczesnych form człowieka. Badania kształtu, wielkości i mikrostruktury zębów, budowy i masy żuchwy oraz znalezisk pozostałości narzędzi i szczątków roślinno-zwierzęcych pokazują, że część najwcześniejszych hominidów eksperymentowała z pożywieniem bardziej zwartym od roślinnego. Jako, że niektórzy naukowcy przypisują spożywaniu mięsa wpływ na wzrost masy i objętości mózgu, wprowadzenie go do diety pierwszych hominidów miało powodować zdynamizowanie procesu ewolucji w tej linii. To początkowe stadium wszystkożerności, miało też wpłynąć na późniejsze, bardziej świadome poszukiwanie pożywienia pochodzenia zwierzęcego, co doprowadziło do zbudowania proto-struktur społeczności pierwszych łowców [1]. Za przyczynę tego stanu Charles J. Lumsden i Edward O. Wilson podają zmiany klimatyczne, które wymusiły przejście hominidów na naziemny tryb życia w trawiastej sawannie. Dostosowując się do nowych warunków musiały one budować okresowe schronienia i wprowadzić podział pracy między polujących mężczyzn i zajmujące się zbieractwem kobiety. Koczowniczy tryb życia i związane z nim długotrwałe wędrówki wśród wysokiej trawy, spowodował stopniowe pionizowanie postawy, co z kolei uwolniło ręce, mogące służyć od tej pory posługiwaniu się narzędziami oraz transportowaniem martwej zwierzyny do obozu. Centralną funkcją socjalizacyjną w tak tworzących się grupach było zdobywanie i dzielenie się pokarmem, co wykształciło bliskie więzi między ich członkami [2].

Nie wszystkie jednak hominidy uległy tego typu przekształceniom, kończąc historię ich gałęzi ewolucyjnej wymarciem. Badacze tacy jak R. Potts zauważyli, że najstarsze z nich były związane z różnymi rodzajami siedlisk, gdyż zmiany klimatyczne na terytorium Afryki subsaharyjskiej nie były wówczas tak gwałtowne i szerokie, jak te udokumentowane w Basenie Morza Śródziemnego i w części zachodniej Azji. Miocenский klimat w Afryce stopniowo osuszał się i ochładzał pozwalając części z nich na adaptację do nowo powstałych warunków. Do ich siedlisk należały wówczas jeziora i rzeki,

lasy i sawanna, pomiędzy którymi wędrowały grupy poszukujące pożywienia [3]. Ta mobilność miała zainicjować zmiany wskazane przez Lumsdena i Wilsona. Co więcej, mobilność i zdolność do adaptacji w różnych warunkach bytowania dawała hominidom przewagę w warunkach krótko i długoterminowych zmian klimatu wpływających na okresową ograniczoność zasobów na danym terenie. Ta „afrykańska rewolucja” doprowadziła do wykształcenia się rodzaju *homo*, którego dotychczasowym stadium rozwoju jesteśmy my, *Homo sapiens sapiens*.

Analizując wyniki badań antropologów i etnobotaników, Terence McKenna odtworzył proces modyfikacji diety naszych przodków i jej wpływu na wytworzenie posiadanych przez nas typowo ludzkich cech. Uwzględnił on w rozwoju naszego rodzaju interakcje zwrotne pomiędzy czynnikami kulturowymi, a biologiczną ontogenezą w historii hominizacji, rozumianej jako „stawanie się człowiekiem”, jednakże za fundament umożliwiającą zaistnienie obydwu tych czynników uważa specyficzną dietę, a w szczególności włączenie do niej roślin mających psychoaktywne i fizykoaktywne działanie. Hipotezę tą opiera na wspomnianych już dowodach naukowych oraz własnych doświadczeniach z roślinami tego typu.

Podstawową konstatacją McKenny, której nie można podważyć, jest fakt, że spożywanie pokarmu mogą powodować różne stany psychosomatyczne, jak senna, szczęście, czujność, podenerwowanie, podniecenie itd. Z uwagi na ten fakt, niektóre rodzaje żywności są społecznie akceptowalne inne zaś nie. Za ich pomocą można uzyskać stan stłumienia lub pobudzenia seksualnego, wyczulenia na wrażenia wzrokowe i słuchowe, zwiększenia szybkości reakcji motorycznych, a nawet regulować gospodarkę hormonalną organizmu [4]. Trywialnymi przykładami na potwierdzenie powyższych obserwacji, jest rola jaką odgrywają w codziennym życiu akceptowalne w naszej kulturze: alkohol, tytoń, przyprawy, herbata, kawa, czekolada, cukier oraz produkowane na bazie naturalnych związków chemicznych lekarstwa (syntetyczne i naturalne). Przyglądając się historii kultury i cywilizacji, te specyficzne właściwości pokarmów od najdawniejszych czasów były także wykorzystywane w różnych formach praktyk magicznych, religijnych i socjotwórczych.

Szukając genezy ludzkiego umysłu, co było głównym celem pracy McKenny, należy zauważyć, że wraz z pojawieniem się *Homo habilis* (ok. 2,5 mln lat temu) doszło do tajemniczego i gwałtownego rozrostu ludzkiego mózgu, zaś w ciągu trzech kolejnych milionów lat doszło do potrojenia jego rozmiaru, od 800 cm<sup>3</sup> (*H. habilis*), przez 1200 cm<sup>3</sup> u *Homo erectus* do poziomu, jaki osiągnął *Homo sapiens sapiens*, tj. 1500 cm<sup>3</sup>. Równoległe do procesu powiększania objętości i masy mózgu, a co za tym idzie do jego większego pofałdowania, zwiększały się intelektualne i społeczne umiejętności w linii *homo*. Zdaniem McKenny w tym rewolucyjnym skoku ewolucyjnym za katalizator służyła dieta przodków Człowieka Współczesnego.

Wędrujące w poszukiwaniu pożywienia hominidy, w warunkach trawiastej sawanny poszerzyły swoją dietę złożoną z owoców i drobnych zwierząt o korzonki, bulwy i łodygowate rośliny. Potwierdzają to afrykańskie znaleziska prymitywnych motyk dających dostęp do tego typu pokarmu. Analogię można dostrzec w zachowaniu dzisiejszych pawianów i szympanсів odżywiających się na sawannie korzonkami traw, roślinami strączkowymi i drobnymi zwierzętami, na które polują. McKenna sugeruje, że w diecie afrykańskich hominidów znalazły się również rośliny o psychoaktywnym i fizykoaktywnym działaniu. Mogą tego dowodzić nie tylko artefakty sztuki pozostawione przez Człowieka Rozumnego sprzed 100 000 lat, ale i współczesne obserwacje najbliższych nam zwierzęcych krewnych. Prymatolodzy zauważyli bowiem, że szympansy z Tanzańskiego Parku Narodowego, regularnie co kilka dni, udają się na ponad dwudziestominutową podróż, by spożywać liście rośliny *Aspilia*. Biochemikom, Eloyowi Rodriguezowi i Neilowi Towersowi udało się wyizolować i zbadać działanie składnika czynnego tej rośliny, thiarubryny-A. Okazało się, że jest ona bardzo skutecznym remedium, zabijającym powszechnie występujące bakterie, stosowanym również przez rdzenną ludność afrykańską, jako lek wspomagający leczenie ran i zwalczający ból brzucha. Obaj badacze odkryli ponadto, że szympansy stosują w swoim herbarium prawie tuzin różnych roślin o działaniu fizykoaktywnym [5]. Pozwala to założyć, iż podobnie postępowały afrykańskie hominidy, których podstawową strategią w poszerzaniu diety na sawannie musiało być spożywanie napotkanych roślin i wymiotowanie ich o ile okazywały się szkodliwe, bądź trujące.

## Brakujące ogniwo ewolucji

Za właściwe, tzw. „brakujące ogniwo” i katalizator przemian naszej gałęzi ewolucyjnej, McKenna uznaje mutagenne i psychoaktywne składniki diety pierwszych hominidów. Zdaniem

badacza, spożywanie pokarmów zawierających substancje o tego typu działaniu, odpowiadało za gwałtowne przeorganizowanie się ich mózgow, prowadząc do wykształcenia ludzkiej autorefleksji, a także takich typowo ludzkich umiejętności, jak posługiwanie się językiem i tworzenie kultury. McKenna wskazuje na trzy alkaloidy roślinne, mogące brać udział w ewolucyjnych przemianach naszych przodków. Pierwszym z nich jest psylocybina, drugim dimetylotryptamina (DMT), trzecim zaś harmalina. Dla autora *Pokarmu Bogów*, ich uczestnictwo w wykształceniu się ludzkiego umysłu, a szczególnie pierwszego z wymienionych, miało charakter dwustopniowy. Na początku miały one wpływać na poprawie zdolności postrzegania i przetwarzania danych płynących z otoczenia, by w drugim etapie stać się katalizatorem wykształcenia się i rozwoju twórczej wyobraźni, języka i kultury.

McKenna swoją hipotezę opiera na właściwościach jakie posiadają wymienione halucynogeny i zaobserwowanych skutkach ich zażywania. Powołując się, na badania Rolanda Fischera, autor *Pokarmu Bogów* wskazuje na pozytywne skutki przyjmowania psylocybiny w sytuacji silnego nacisku selekcyjnego środowiska naturalnego. Fischer podawał swoim magistrantom drobne dawki psylocybiny, testując ich umiejętność wychwytywania drobnych odchyłeń, dwóch pozornie równoległych linii. Okazało się, że studenci lepiej radzili sobie po zażyciu tego alkaloidu [6]. Przeprowadzając kolejne niezależne eksperymenty, potwierdzono obserwacje Fischera i wpływ psylocybiny na mechanizm przekaźnictwa synaptycznego w układzie nerwowym, a szczególnie na mechanizm serotoninowy, dopaminergiczny oraz na nasilenie reakcji tworzenia siatkowego mózgu na impulsy sensoryczne, skutkujące wyraźnym wzmożeniem reakcji na bodźce docierające do organizmu. Tak silne oddziaływanie na układ nerwowy skutkowało u badanych osób występowaniem halucynacji, zmianami postrzegania w postaci urojeń wzrokowych i słuchowych, hiperestezją (przeculicą na bodźce), a także zmianami świadomości, w tym rozdwojeniem jaźni. Ponadto często występowało rozdrażnienie połączone z silnym podnieceniem seksualnym skutkującym niekiedy priapizmem. Zaobserwowane halucynacje mają charakter intensywnie barwny. Barwy i kształty posiadają dźwięki, smaki i zapachy; dźwięki posiadają barwy, kształty, smaki i zapachy; smaki posiadają barwy, kształty, dźwięki i zapachy, a zapachy posiadają barwy, kształty, dźwięki i smaki. Wizje te zazwyczaj ustępują po około ośmiu godzinach od spożycia psylocybiny, lub jej słabszego metabolitu, psylocyny [7]

Wymienione powyżej, potwierdzone naukowo skutki zażywania grzybów zawierających substancje psychoaktywne, odnajdują swoją rolę w torowaniu drogi do sukcesu adaptacyjnego, jaki osiągnęli nasi ewolucyjni przodkowie. McKenna w zarysowanym przez siebie scenariuszu ujmuje historię naszego rodzaju w trzech zasadniczych etapach. W pierwszym z nich, przypadkowo spotykane grzyby zawierające psylocybina, stały się z czasem obiektem pożądania z uwagi na nabywane dzięki nim umiejętności. Jak w eksperymencie Fischera, poprzez poprawę ostrości widzenia i poszerzenie jego spektrum, nasi przodkowie skutecznie zdobywali pożywienie, zarówno polując, jak i szukając go wśród traw sawanny. W drugim etapie McKenna kładzie nacisk na korzyści płynące z właściwości stymulowania układu nerwowego, objawiających się podenerwowaniem i podnieceniem seksualnym, co miało skutkować zwiększoną reprodukcją. W trzecim etapie rozwoju linii *homo* stymulowanym psylocybina chodzi o przyjmowanie dawek skutkujących silną intoksykacją tym alkaloidem. Jest to stan nazywany ekstazą, osiągnąć również wspólnie przez szamanów w społecznościach nadal stosujących halucynogeny w rytuałach magicznych na całym świecie. Podczas ekstazy szamańskiej, substancje wprowadzone od organizmu wywołują nieartykułowaną rozkosz, poczucie obcowania z kimś lub czymś Innym, a także doświadczenie scalenia ze wszechświatem i rozumienia go [8]. Zdaniem McKenny suma tychże doświadczeń skutkowałą sukcesem w polowaniu dzięki wyostreniu zmysłu wzroku, zacieśnianiem więzów społecznych w łowiecko-zbierackich grupach, poczuciem istnienia transcendentnego Innego oraz rozwijaniem umiejętności językowych mózgu.

Scenariusz zaprezentowany powyżej, jest równie fantastyczny co możliwy. Jednakże należy zapytać o to, jak zdaniem autora *Pokarmu Bogów* stymulowane psylocybina lepszy wzrok, częstsza reprodukcja i kształtowanie się języka miałyby się „przedostać” do ludzkiego genomu i stać typowo ludzką cechą? Zdaniem McKenny: „Obecność psylocybiny w diecie istot czelakształtnych zmieniła same parametry przebiegu naturalnej selekcji poprzez zmianę wzorów zachowań, którymi posługiwała się ta selekcja. Eksperymentowanie z wieloma typami pokarmów powodowało ogólny wzrost liczby przypadkowych mutacji poddawanych później procesowi naturalnej selekcji, podczas gdy poprawa wzroku, wykształcenie się języka i rozwój aktywności rytualnej przyczyniły się do powstania nowych wzorów zachowań. Jedno z nowych zachowań, czyli posługiwanie się językiem, wcześniej funkcjonujące zaledwie w formie zalążkowej, stało się nagle bardzo użyteczne

w kontekście nowego, zbieracko-łowieckiego stylu życia. [9]" Zatem włączenie psylocybiny do diety naszych przodków przesunęło parametry ludzkich zachowań faworyzując te, w których istotną rolę odgrywało posługiwanie się językiem [10]. Ta nowa umiejętność wpływała także na powiększanie się pamięci i abstrakcyjnego myślenia. Hipoteza McKenny znajduje swoje potwierdzenie w badaniach ojca współczesnej etologii, Konrada Lorenza. W *Regresie człowieczeństwa*, pisze on: „(...) w toku stawania się kultury niezmiennione przekazywanie pewnych, przez tradycję przejętych, zatem nie genetycznie utrwalonych, norm zachowania odgrywa bardzo podobną rolę jak niezmiennione przekazywanie genetycznych informacji w filogenezie. [11]" Dzięki zetknięciu się z grzybami halucynogennymi wykształciły się nowe style zachowań wraz z wzmacniającymi je genami, co zdaniem McKenny sugeruje wzajemne genetyczno-kulturowe ewolucyjne oddziaływanie.

Podobnie argumentuje badacz przeszłości Człowieka Współczesnego, Edgar Morin. Zaznaczając, że ważnym czynnikiem wpływającym na proces ucłowieczenia (sapientyzacji) naszych przodków była zmiana środowiska bytowania, wymuszająca pionizację postawy, konstatuje on, że powstanie rodzaju *homo sapiens sapiens* było wynikiem wieloaspektowych interferencji genetycznych, ekologicznych, mózgowych, społecznych i kulturowych [12]. Natomiast w samej koncepcji tworzenia „paleojęzyka” wskazuje na mutacje genetyczne prowadzące do przekształceń mózgowcaszki, obdarzających ją możliwościami akustycznymi, co wraz z rozwojem mózgu, prowadzi do wykształcenia ośrodka właściwego językowi. Ten proces rozwoju ludzkiego mózgu szedł, zdaniem badacza, wespół z narastającą złożonością organizacji społeczeństwa, dla którego komunikacja słowna stała się coraz ważniejsza, umożliwiając realizację coraz bardziej złożonych działań wymagających współpracy jego członków [13]. Co ciekawe, Morin wskazuje, że pierwsze formy języka pojawiają się na 500 000 lat przed *homo sapiens*, pozwalający społecznościom *homo erectus* na dość skomplikowaną komunikację, dzięki czemu nasz bezpośredni przodek (*homo sapiens*) odziedziczył w pełni gotowy mózgowo-krtaniowy aparat mowy. Zdaniem badacza: „(...) sensowniej jest zakładać, że język stworzył człowieka, nie zaś, że człowiek stworzył język, pod warunkiem, iż doda się, że język stworzyły człowiekowane. [14]" Te z kolei wykształciły wszystkie narządy, układy i ośrodki mózgowie, dzięki pionizacji postawy i odpowiedniej diecie, w której zdaniem McKenny znajdował się stymulant, o którym można powiedzieć, że wręcz wymuszał na naszych przodkach wypowiedzenie pierwszego słowa.

## Świat złożony z języka

Mircea Eliade w swojej pracy badawczej nad szamanizmem, zauważył wspólny mianownik dla wszystkich pierwotnych kultur, wciąż występujących w Australii, wśród plemion afrykańskich, mieszkańców obu Ameryk oraz w regionach podbiegunowych. Tym co łączy wszystkie te z pozoru różniące się kręgi kulturowe jest szamańska ekstaza [15]. Powszechność występowania szamanizmu, jako zrytualizowanej formy osiągania stanu ekstazy i za jej pomocą łączenia się ze światem ponadzmysłowym, wskazuje na fakt powszechnego stosowania tego typu praktyk przez wszystkich ludzi w odległej przeszłości. Co ciekawe, w kolebce cywilizacji europejskiej, starożytnej Grecji, stan ekstazy osiągany przez spożycie odpowiednich roślin lub wdychanie oparów ze spalanych liści i żywic, był powszechnie stosowany jeszcze 2500 lat temu w delfickiej wyroczni, czy podczas świąt ku czci Dionizosa (*mania*) [16]. Natomiast w północnej Europie istnieją przekazy pochodzące z okresu wczesnego średniowiecza mówiące o skandynawskich wojownikach, berserkerach, którzy po spożyciu muchomora czerwonego (*Amanita muscaria*) bogatego w *bufoteninę*, wpadali w ekstatyczny szal bojowy, podczas którego nie odczuwali bólu ani zmęczenia.

Szamanizm, którego rdzeniem jest stan ekstazy, jest praktyką pochodzącą z górnego paleolitu, a dokładniej z okresu od pięćdziesięciu do dziesięciu tysięcy lat temu. Jest on pochodną tradycji uzdrowicielskich, wróżbiarskich i ceremonialnych, odwołujących się do magii przyrody [17]. Warunkiem zostania szamanem jest przebycie inicjacji, podczas której nowicjusz dzięki odpowiedniej stymulacji, wchodzi w stan transu. We wszystkich wizjach zebranych z całego globu uderzająca jest spójność scenariusza jaki ukazują wizje ekstatyczne. Każdy bowiem, kto po raz pierwszy wchodzi w stan ekstazy przeżywa swoją symboliczną śmierć i odrodzenie, co w połączeniu z odczuwaną przez niego jednością ze światem i rozumieniem go, prowadzi zazwyczaj do radykalnej transformacji człowieka w nadczłowieka — szamana. Od tej pory posiada dostęp do nadludzkiej płaszczyzny rzeczywistości, podróżuje po świecie duchów, kontroluje ekstazę, wróży i leczy. Przechodzi on ze świata świeckiego w sferę sacrum, stając się bramą do kontaktu z rzeczywistością transcendentalną. By wprawić się w stan transu nie zawsze potrzebne są substancje psychoaktywne, ale każda podejmowana przez szamana aktywność prowadzi do osiągnięcia ekstazy. Wraz



z rozwojem kultur szamańskich wypracowano takie techniki, jak bębnienie, odpowiednie oddychanie, medytacja, głodówki, czy długotrwała abstynencja seksualna. Jednakże, żadna z tych technik nie jest tak stara i silna jak spożywanie roślin zawierających składniki chemiczne wywołujące wizje [18].

Na czym opiera się świat szamańskiej ekstazy? Okazuje się, że jest to rzeczywistość zbudowana z języka. Z punktu widzenia szamana psychodelicznego, świat przypomina opowieść. W stanie halucynacyjnym odnosi się bowiem wrażenie, że język posiada zobiektywizowany, widzialny wymiar. Szaman snuje opowieść, podczas której, dzięki panowaniu nad językiem, może w transie wpływać na świat transcendencji, oddziałujący bezpośrednio na nasz świat realny. Szamańska podróż przez kolejne etapy wyższej rzeczywistości pozwala mu chociażby na leczenie chorych, przebiegające w dość nietypowy sposób. Oto szaman zażywa świętą roślinę, by odnaleźć duszę chorego podczas transu i uleczyć ją, lecząc zarazem ciało [19]. Tzw. „szamański lot” jest zatem niczym innym, jak odczytywaniem ukrytych dla świadomości struktur ludzkiego umysłu i sposobu postrzegania świata, czyli struktur języka. Tym co umożliwia ów wgląd jest odpowiednia, czasowa modyfikacja funkcjonowania układu nerwowego, człowieka odurzonego substancją psychoaktywną. Dla naszych przodków przypadkowe osiągnięcie stanu ekstazy było otwarciem ich zwierzęcej świadomości na nowe, nieznane doświadczenia, zmuszające do refleksji, a także autorefleksji.

## Przełom ewolucyjny

Tym co umożliwiło wykształcenie typowo ludzkich aktywności poznawczych i językowych, było odpowiednie przeorganizowanie i zwiększenie rozmiaru ludzkiego mózgu. Przeorganizowanie to, wynikało ze wspomnianych już środowiskowych, kulturowych i genetycznych interakcji. Z kolei wykształcenie się w mózgu pola Broca, odpowiedzialnego za przetwarzanie symboli i języków było warunkiem koniecznym do powstania skomplikowanych struktur społecznych, kultury i cywilizacji. Wykształcenie się języka, miało być zdaniem McKenny skutkiem spożywania przez hominidy alkaloidów psychoaktywnych, a w szczególności jednego z nich, psylocybiny, posiadającej katalityczny wpływ na rozwój umiejętności językowych. Język cechuje zaś skłonność do nadawania wszystkiemu znaczenia. Pod wpływem działania grzybów halucynogennych, ten który je zażył jest wręcz zalewany słowami, przez co zawarte w nich substancje aktywne uwalniają nie tylko spontaniczność percepcji, ale i języka próbującego wyrazić przeżywane stany. Z doświadczeń szamanów wynika, że odczuwają oni stan ekstazy tak, jakby cały wszechświat chciał przez nich przemówić [20]. Dla McKenny, to właśnie przemożna chęć wypowiedzenia tego, co wykraczało poza zwykłe, zwierzęce doświadczenie sprawiło, iż uzyskaliśmy narzędzie, które przyczyniło się do rozwoju komunikacji i działalności poznawczej naszych przodków. Znajduje to potwierdzenie w przytoczonym już fragmencie książki Edgara Morina.

Zażywaniu psylocybiny towarzyszą ponadto wspomniane już niezwykle barwne wizje. Zdaniem McKenny:

Internalizacja tego niewysłowionego doświadczenia, dostępnego za pomocą psychodelików lub innych środków, dokonuje się za pomocą wyobraźni, w której możemy nadać naszemu światopoglądowi postać bardziej ogólną. Wyobraźnia służy nam więc za narzędzie adaptacji, dzięki któremu przyswajamy sobie przekazywane nam przez zmysły informacje na temat świata zewnętrznego. Nasz gatunek dysponuje językiem — specyficznym, kulturowym i sytuacyjnym oprogramowaniem syntaktycznym — który może konkurować z głęboko w nas zakodowanymi zwierzęcymi instynktownymi zachowaniami, a czasem nawet je wypierać. [21]

Oznacza to, że dzięki językowi, wyobraźni i pamięci, potrafimy wnioskować na podstawie minionych doświadczeń i przekazywać nasze wnioski innym, pozbywając się w ten sposób zachowań nie sprzyjających naszej adaptacji. Wszystkie te elementy niezbędne dla powstania Człowieka Współczesnego, zdaniem McKenny miały wykształcić się przez początkowo przypadkowe, a z czasem intencjonalne i rytualizowane spożywanie pokarmów o psychoaktywnych właściwościach.

## Podsumowanie

Terence McKenna w swojej hipotezie, nazwanej „The stunned ape theory” (*teoria odurzonej małpy*) prezentuje interesujący scenariusz katalicznego wpływu spożywania grzybów, zawierających psylocybiny, na wykształcenie u części hominidów modyfikacji na poziomie postrzegania, aktywności reprodukcyjnej oraz ekspresji językowej. Uzyskiwany dzięki własnościom chemicznym tego alkaloidu

stan ekstazy, odznaczający się nadaktywnością lingwistyczną oraz wykształceniem i rozbudowaniem wyobraźni miał istotny wpływ powstanie ludzkiej świadomości. Współ z innymi czynnikami natury genetycznej, środowiskowej, wspólnotowej i biochemicznej doszło do powstania zdobyczy typowych dla człowieka, jak społeczeństwo, kultura, religia i cywilizacja.

Na ile scenariusz ten jest prawdopodobny trudno określić, jednakże badania nad współczesnym szamanizmem prowadzone przez McKennę, analizy etnobotaniczne oraz badania artefaktów takich jak malowidła naskalne i rzeźby grzybów pochodzące z paleolitu wskazują na to, że hipoteza ta, nie jest tak fantastyczna jak by się wydawało. Rola używek roślinnych jest bowiem po dziś dzień niezwykle ważna dla Człowieka Współczesnego, jest częścią archaicznego świata, w którym odurzenie i ekstaza, zdaniem autora *Pokarmu Bogów*, pełniły rolę hominizacyjną i kulturotwórczą.

---

Przypisy:

- [ 1 ] Ungar P., Teaford M., A paleontological perspective on the evolution of human diet, <http://cast.uark.edu/local/icaes/conferences/wburg/posters/pungar/satalk.htm> (stan na dzień: 02.02.2012)
- [ 2 ] Ch. J. Lunsden, E.O. Wilson, *Promethean Fire: Reflections on the Origin of Mind*, Harvard University Press, Cambridge 1983, s. 12. (McKenna, s. 45.)
- [ 3 ] Ungar P., Teaford M., dz. cyt., tamże.
- [ 4 ] McKenna T., *Pokarm Bogów*, , Okultura, Warszawa 2007, s. 35-36.
- [ 5 ] Tamże, s.36-37.
- [ 6 ] Fischer R., *Psilocibin-Inducted Contraction of Nearby Visual Space*, Agents and Actions 1, no. 4 (1970), s. 190-197 [w:] Mc Kenna, dz. cyt., s. 46.
- [ 7 ] Janoszka J., *Psychofarmakologia związków halucynogennych w grzybach*, <http://www.wydawnictwoapteka.pl/files/UserFiles/08%20halucynogeny.pdf> (stan na dzień: 02.02.2012 r.)
- [ 8 ] McKenna, dz. cyt., s 47-48.
- [ 9 ] Tamże, s.49-50.
- [ 10 ] O genetycznych uwarunkowaniach zdolności językowych, por. Hamer D., Copland P., *Geny a charakter*, CIS, Warszawa 2005, s. 234-237.
- [ 11 ] K. Lorenz, *Regres człowieczeństwa*, PIW, Warszawa 1986, s. 50.
- [ 12 ] Morin E., *Zagubiony paradygmat - natura ludzka*, PIW, Warszawa 1977, s. 83.
- [ 13 ] Tamże, s. 104-105.
- [ 14 ] Tamże s. 109.
- [ 15 ] Por. Eliade M., *Joga. Nieśmiertelność i wolność*, tłum. Bolesław Baranowski, PWN, Warszawa 1997, s. 330.
- [ 16 ] Por. Hasenfratz H-P., *Religie świata starożytnego a chrześcijaństwo*, WAM, Kraków 2006, s. 118-119.
- [ 17 ] Zob. Eliade M., *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, PWN, Warszawa 1994.
- [ 18 ] McKenna T., dz. cyt., s. 24-25.
- [ 19 ] Tamże, s. 75.
- [ 20 ] Tamże, s. 76.
- [ 21 ] Tamże, s. 73.

**Michał Zinowik**

Doktorant filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-04-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8935) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8935>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)